




ANNA LUSIŃSKA

 <http://orcid.org/0000-0001-9279-4992>

Uniwersytet Gdański

Wydział Nauk Społecznych

Wizerunek konia terapeuty w filmie na wybranych przykładach

Изображение лошади-терапевта в фильме
на избранных примерах

Абстракт

Изображение, в общем, понимается как образ, воображаемое или подобие. В настоящее время это понятие связано с его формированием и восприятием с целью воздействия на окружающую среду. Таким образом, думая об изображении, в первую очередь мы воспринимаем его личные коннотации. Можно ли анализировать изображение животного, а точнее лошади? Оказывается, да, потому что этот представитель парнокопытного млекопитающего, сопровождавший человека в его жизни с доисторических времен, появился в искусстве, в том числе в кино. Он имел честь быть его объектом, или, скорее, субъектом. Среди множества ролей, которые он должен был сыграть, была еще и гуманизирующая роль – роль терапевта. Цель статьи – представить образ лошади как терапевта в избранных примерах фильмов и проанализировать его.

Ключевые слова: изображение, связи с общественностью, лошадь, терапия, фильм, поп-культура

The Image of Therapy Horse in the Film Based
on Selected Examples

Abstract

The image, in general, is understood as an image, an image or a likeness. Nowadays, this concept is associated with its shaping and reception in order to influence the environment. Thinking about the image, first of all, its personal connotations are taken. Can you therefore analyze the image of an animal, and more specifically a horse? It turns out that yes, because this representative of the even-toed ungulate, accompanying man in his life since prehistory, appeared in art, including film. He was honored to be his object or rather subject. Among the many roles he had to play, there was also a humanizing role – the therapist. The aim of the article was to show the image of the horse as a therapist in selected film examples and its analysis.

Keywords: image, public relations, horse, therapy, film, pop culture

Wstęp

W XVIII wieku Benedykt Joachim Chmielowski – polski ksiądz katolicki, kanonik kijowski, a zarazem pisarz dewocyjny, w swojej publikacji *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*¹ stwierdził, że: „Koń jaki jest, każdy widzi”, ale niewielu wówczas wiedziało, ile i co dokładnie koń potrafi. Dziś wie niemal każdy, że koń potrafi wiele, w tym być terapeutą. Warto jednak pamiętać, że to właśnie człowiek umieścił go w takim konstrukcie. Uczłowieczająca rola tego przedstawiciela parzystokopytnych ssaków, towarzyszącego człowiekowi w jego życiu od prehistorii, pojawiła się wśród innych ról, które przyszło mu odgrywać. Utrwalona została między innymi w popkulturze, w tym – w filmie. Koń dostąpił zaszczytu bycia jego obiektem, czy raczej podmiotem.

Celem artykułu uczyniono ukazanie wizerunku konia² jako terapeuty i jego analizę w wybranych filmowych przykładach. Realizacja celu opracowania wymagała postawienia następujących pytań badawczych:

1. W jaki sposób film, a dokładniej filmowy scenariusz ukazuje konia w antropomorficznej roli terapeuty?
2. Czy we wszystkich zaproponowanych filmowych przykładach koń terapeuta wpływa pozytywnie/leczniczo na swoich ludzkich towarzyszy/przyjaciół?
3. Czy ludzcy towarzysze, nierzadko przyjaciele konia, dzięki niemu wracają do zdrowia fizycznego/psychicznego, znajdując zrozumienie i akceptację społeczną?

W części teoretycznej artykułu scharakteryzowano kategorię wizerunku, wskazując jej liczne definicje, jakie można odnaleźć na gruncie psychologii, a także zwracając szczególną uwagę na prawne aspekty wizerunku zwierząt. Skupiono się również na zaprezentowaniu wizerunku konia (w rozumieniu obrazu/wyobrażenia) w sztuce (w tym – w malarstwie oraz w popkulturowym medium, jakim jest film), jego symboliki, roli i znaczenia w poszczególnych okresach. Przybliżono zagadnienia terapii i terapeuty (w tym hipnoterapeuty), opisując, na czym polega terapia oraz jakie cele zakłada praca terapeutyczna w hipoterapii. W części tej uwzględniono też rozważania na temat relacji między człowiekiem a zwierzęciem.

W części empirycznej artykułu dokonano natomiast analizy czterech wybranych filmów pełnometrażowych, w których główny bohater, czyli koń, stał się terapeutą ludzi: amerykańskiego melodramatu *Zaklinacz koni* (ang. *The Horse Whisperer*) z 1998 roku w reżyserii Roberta Redforda, amerykańskiego dramatu

¹ Zob. B.J. CHMIEŁOWSKI: *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*. Wrocław 2015.

² Należy nadmienić, że w aspekcie prawnym zwierzęta nie posiadają swojego wizerunku. Wizerunek jest dobrem chronionym przez prawo cywilne, niemniej jednak – dobrem człowieka nie zwierzęcia. Wyraźnie wskazuje na to przepis art. 23 k.c. Podobnie jest w art. 81. ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Zob. <https://forumprawne.org/hydepark/209753-ochrona-wizerunku-psa.html> [data dostępu: 31.08.2018].

Drugi start (ang. *Second Chances*) z 1998 roku w reżyserii Jamesa Fargo, dramatu obyczajowego z Republiki Południowej Afryki *Tornado i zaklinacz koni* (ang. *Riding Tornado*) z 2009 roku w reżyserii Regardta van den Bergha oraz produkcji norweskiej *Ostatnia przeszkoda* (nor. *Til siste hinder*) z 2011 roku w reżyserii Andersa Øvergaard. Metodami badawczymi wykorzystanymi w artykule są jakościowe metody badawcze dotyczące dyskursu medialnego – *desk research* oraz *case study*.

Wizerunek

W ogólnym znaczeniu wizerunek³ jest obrazem, podobizną lub wyobrażeniem. Każda dziedzina nauki inaczej określa to, czym jest i co się na niego składa. Psychologowie charakteryzują go jako formę odzwierciedlenia w podświadomości uprzednio napotkanych składników rzeczywistości. W ich rozumieniu wizerunek jest subiektywny, ponieważ każdy inaczej postrzega rzeczywistość z jej poszczególnymi elementami. Wyobrażenie nigdy nie stanowi też wiernej kopii danego przedmiotu, gdyż kształtuje się dowolnie, według widzenia i uznania twórcy. Może więc ulegać niekończącym się zmianom. Pokazuje to możliwość wpływania na tworzony przez jednostkę obraz, poprzez dostarczanie jej określonych informacji i wrażeń dotyczących danego obiektu. Z kolei postrzeganie jednostki wpływa na jej stosunek do tego obiektu. Dlatego tak ważna wydaje się ciągłość oddziaływania, zgodność z rzeczywistością przekazywanych odbiorcom informacji, a także zgodność informacji pochodzących z różnych źródeł, ale nadawanych przez jednego nadawcę⁴.

Wizerunek stanowi efekt złożonej, indywidualnej dla każdej jednostki – intelektualnej lub zmysłowej – interpretacji. Jest to „sposób postrzegania kogoś lub czegoś; wytwór umysłu wynikający z dedukcji opartej na dostępnych przesłankach, zarówno realnych, jak i wyobrażonych, uwarunkowany wrażeniami, przekonaniem, ideami i emocjami”⁵. Wspomniana interpretacja obejmuje wyłącznie to, na co zwraca się uwagę, tj. na wartości estetyczne oraz w jaki sposób pojmują się pewne zjawiska. Ma ona duże znaczenie w odbiorze wizerunku.

Ewa Pluta określiła wizerunek jako „sposób, w jaki otoczenie odbiera [komunikowaną – A.L.] tożsamość, [...] za pomocą różnorodnych technik komuni-

³ Więcej na temat wizerunku: I. SKOWRONEK: *Marketing doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*. Warszawa 2012; K. STASZYŃSKA: *Marka, konsument, badacz. Spotkania na rynku*. Warszawa 2013.

⁴ W. BUDZYŃSKI: *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*. Warszawa 2011, s. 12.

⁵ A. DAVIS: *Public Relations*. Przeł. G. DĄBKOWSKI. Warszawa 2007, s. 47.

kacyjnych. Wizerunek powstaje w otoczeniu i jest zbiorem wyobrażeń, zarówno racjonalnych, jak i emocjonalnych, powstałych jako efekt działań propagandowych i nieświadomych zachowań⁶. Marcin Łączyński zaprezentował natomiast oddającą istotę problemu, choć znacznie krótszą definicję. Stwierdził, że jest to „reprezentacja jakiegoś przedmiotu w świadomości podmiotu”⁷, chociaż w przypadku niniejszego tematu leksem *przedmiot* należałoby zamienić na *obiekt*.

Wizerunek jako pośrednik integruje obiekt i jego publiczność. Nakreśla ramy zachodzącej między nimi relacji. Oczywistą jego funkcją wydaje się więc zjednanie opinii publicznej do konkretnego obiektu. Usunięcie bariery nieznamomości między nimi sprawia, że ich stosunek zmienia się w bardziej intymny, prywatny. Odbiorcy cenią, gdy obiekt staje się przystępny, znany⁸. Tym samym wzrasta akceptacja publiczności do jego poczynań oraz wzmacnia się zaufanie. W końcu fundamentalnym elementem wizerunku jest przecież budowanie wiarygodności. Innymi słowy, wizerunek ułatwia wzajemne porozumiewanie się między obiektem a publicznością. Jest komunikatorem, który, by uzyskać pewne korzyści, posługuje się symbolem i mową ciała.

Na wizerunek jako pewną całość składa się wiele elementów. Wśród nich można wyróżnić cechy fizyczne, czyli podstawowe parametry jak wiek, wzrost czy waga, ale także znaki szczególne. Oprócz tego zawiera on także profil osobowościowy oraz werbalny i niewerbalny styl komunikowania się. Ten drugi sygnalizuje odbiorcy prawdziwe zamiary mówcy. To właśnie poprzez gesty, mimikę twarzy, postawę ciała, ton głosu czy dystans, jaki zachowuje osoba względem swojego partnera, można poznać jej prawdziwe oblicze oraz cele. Mowa ciała natomiast, zwykle nieświadomie, służy wyrażaniu siebie.

Koń w sztuce

Prowadząc rozważania na temat relacji istniejących między człowiekiem a zwierzęciem, relacji asymetrycznych (do tej pory to człowiek przyznawał sobie uprzywilejowaną pozycję i prawo do wykorzystywania innych gatunków do własnych potrzeb⁹), które zmieniały się w toku dziejów, a obecnie, mimo że bardzo rozwinięte, nie są z pewnością stanem ostatecznym, nie da się uciec od refleksji, że mają one charakter wielowymiarowy. Mogą być rozpatrywane w ujęciu kulturo-

⁶ P. ANDRZEJEWSKI, W. KOT: *Medialne Public Relations*. Poznań 2006, s. 53.

⁷ M. ŁĄCZYŃSKI: *Wizerunek*. W: *Analiza wizerunku w mediach*. Podręcznik. Red. T. KARTKOWSKI, M. ŁĄCZYŃSKI. Warszawa 2008, s. 82.

⁸ Ibidem, s. 88.

⁹ To stanowisko Kartezjusza całkowicie uprzedmiotowiło zwierzęta, znosząc jednocześnie jakiegokolwiek ograniczenia w ich użytkowaniu.

wym, religijnym, a nawet historycznym czy użytkowym. Te wzajemne oddziaływania wahają się między skrajnie pozytywnymi a negatywnymi zakresami. Szczególnie interesujące wydają się w tym aspekcie przemyślenia na temat moralnych zobowiązań człowieka względem zwierząt, a nawet praw zwierząt. I choć postępująca urbanizacja odsunęła człowieka od natury (a substytutem dawnej relacji człowieka najpierw ze zwierzyną leśną, a następnie hodowlaną stała się ekspansja zwierząt domowych), to i tak człowiek – wolny, rozumny i z założenia odpowiedzialny – z czasem zaczął uwzględniać zwierzę w refleksji moralnej. Refleksja ta zrodziła, między innymi, troskę o świat innych niż on „bytów”¹⁰.

Problem traktowania zwierząt i etyczny wymiar relacji człowiek–zwierzę stały się przedmiotem szerokiej dyskusji naukowej¹¹. Zmiana w tej relacji nastąpiła z chwilą wyjścia człowieka poza przedmiotowe traktowanie zwierząt. Były to lata 60. XX wieku i krok w nowy wymiar – niekonkretny, pozamaterialny, zwracający uwagę na wewnętrzną wartość istot innych gatunków i uwzględniający ich interesy¹². Zwierzęta zostały wzięte w opiekę przepisów, a w zasadzie ludzi, którzy tym przepisom zmuszeni zostali się poddać i je stosować¹³. Dla wielu zwierzę stało się obiektem uczuć, troski i przyjaźni. Pozostała oczywiście fascynacja wyjątkowymi umiejętnościami zwierząt, ich zachowaniem, oryginalnością wyglądu, zachwytną rolą uszlachetniania tego, kto z nimi obcuje, a także nadal służalczą postawą wobec człowieka. Jednak w konsekwencji wreszcie na zwierzę jako rodzaj istnienia zaczęto spoglądać inaczej.

Jeśli chodzi o wizerunek zwierzęcia, a dokładniej konia, rozumianego jako jego obraz i wyobrażenie o nim, to kształtowanie końskiego wizerunku miało miejsce już w prehistorii. Potwierdza to malarstwo skalne z okresu paleolitu. Mitologiczne konie identyfikowano z seksualnym pożądaniem, płodnością, szczodrością, wiernością, ale i pułapką¹⁴. Także w starożytności koń symbolizował skrajności – głupotę, niedoskonałość, śmierć, klęskę głodu i wojny, ale też był atrybutem anioła, rozumem, intelektem, czystością, a nawet doskonałym pięknem¹⁵. Koń okiełznany, a następnie udomowiony, początkowo służył w zaprzęgach. Z czasem stał się na tyle doskonały, by unieść na swym grzbiecie jeźdźca.

¹⁰ D. DZWONKOWSKA: *Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek–zwierzę*. „Wschodni Rocznik Humanistyczny” 2015, t. XI, s. 273–274.

¹¹ Peter Singer jako jej początek wskazał pracę wydaną na początku lat 70. XX wieku przez Roslind i Stanley’a Godlovitchów oraz Johna Harrisa, zatytułowaną *Animals, Men and Morals*. Zob. P. SINGER: *W obronie zwierząt*. Przeł. M. BETLEY. Warszawa 2011, s. 8.

¹² B. GRABOWSKA: *Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu*. „Kultura i Wartości” 2014, nr 2 (10), s. 105.

¹³ K. ILSKI: *Wstęp*. W: *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*. Red. IDEM. Poznań 2012, s. 7–8.

¹⁴ Zob. J. PARANDOWSKI: *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn–Warszawa 2006; HOMER: *Iliada*. Przeł. F.K. DMOCHOWSKI. Kraków 2010.

¹⁵ <http://biblia.deon.pl/> [data dostępu: 31.08.2018].

Niewielu końskich przedstawicieli zaistniało w sztuce pod własnym imieniem, choć wizerunki konia pojawiały się w licznych gatunkach artystycznych, głównie w malarstwie (warto nadmienić, że koń zaszczytu bycia obiektem portretów dostąpił dopiero pod koniec XVIII wieku) i rzeźbie¹⁶. Mimo że koń stał się ulubionym tematem sztuki już w VI wieku naszej ery, to malarstwo typowo hippiczne, zapoczątkowane w Anglii, rozpowszechniło się dopiero w XIX wieku ze względu na arystokrację.

Na płótnach malarzy polskich szczególnie często koń był widoczny w drugiej połowie XIX wieku. Było to głównie malarstwo batalistyczne, związane epoką napoleońską, powstaniem listopadowym czy styczniowym. Z tego typu dziełami kojarzą się nazwiska Juliusza, Wojciecha oraz Jerzego Kossaków czy Józefa Chełmońskiego. Jednak epoka ta zrodziła dużo więcej uzdolnionych malarzy. Koniom uwagę poświęcał też Władysław Podkowiński. To jego olejny *Szał uniesień*, sytuujący w centrum stojącego dęba karego, oszalałego konia z siedzącą na jego grzbiecie nagą, rudowłosą kobietą, głośny i kontrowersyjny, jeden z najbardziej znanych polskich obrazów, uznany został przez znawców sztuki za pierwsze znaczące dzieło nurtu symbolizmu w polskim malarstwie. W warstwie symbolicznej współcześni dostrzegli w nim manifest nowej sztuki przeciwstawiającej się starym, zastałym kanonom¹⁷.

Bliskość konia z człowiekiem zrodziła w świecie artystycznym pasję obserwowania go – jego szczególnych zachowań – w każdej sytuacji. W jego idealnym wizerunku istotny był wygląd, jak i sposób poruszania się zarówno w stępie, w kłusie, jak i w galopie. Ruch konia, jego siła wywoływały artystyczny zachwyt, znajdując ujście w naszpikowanym emocjami malarstwie o tematyce rodzajowej (np. polowania), batalistycznej czy historycznej.

Na przełomie wieków konie doczekały się również swojej dość obszernej filmoteki. Należy nadmienić, że film, określany często mianem siódmej sztuki, a będący niewątpliwie medium komunikacyjnym, jest terminem bardzo obszernym. W jednakowym stopniu odnosi się do starych filmów krótkometrażowych, jak i filmów najnowszych, w tym kreskówek, dokumentów, cykli i kronik filmowych, awangardowych eksperymentów i wielu innych. Wszystkie kategorie ruchomych obrazów opierają się w znacznej mierze na wspólnym rdzeniu – zbiorze koncepcji, które, zdaniem Davida Parkinsona, przez przeszło sto ostatnich lat określały sposób produkcji, dystrybucji, projekcji, konsumpcji oraz oceny filmów¹⁸.

Film jako medium masowe narodził się pod koniec XIX wieku jako nowinka techniczna. Na poziomie popularnym miał za zadanie prezentować i roz-

¹⁶ Zob. <https://www.polskieradio.pl/9/5538/Artykul/1734334,Wizerunek-konia-w-malarstwie-i-filmie> [data dostępu: 31.08.2018].

¹⁷ <http://rbserwer.myds.me/piastowol/index.php/artykuly/kon-w-malarstwie-polskim> [data dostępu: 31.08.2018].

¹⁸ D. PARKINSON: *100 idei, które zmieniły film*. Przeł. M. DERA. Raszyn 2011, s. 6.

powszechniać głównie rozrywkę. Stanowił, w pewnym stopniu, reakcję na zagospodarowanie czasu wolnego. Udostępnił klasie pracującej dobra kultury zarezerwowane dotychczas dla klas społecznych o wyższym statusie. Największe znaczenie miały tu jednak olbrzymie potrzeby psychiczne jednostek z powodzeniem zaspokajane przez film¹⁹.

W filmie, mimo dominującej funkcji rozrywkowej, zauważalne są też funkcje dydaktyczne i propagandowe. Jak stwierdził Denis McQuail, ukazuje to „splot wielu czynników: świadomych zabiegów zmierzających do uzyskania kontroli społecznej, bezrefleksyjnego przejęcia wartości populistycznych lub konserwatywnych, infiltracji rozrywki przez zabiegi marketingowe i PR*, wreszcie dążenia do uzyskania masowego odzewu”²⁰.

Masowy odzew i zachwyty wywołało chociażby zobrazowanie pierwszego konia w ruchu. Można go było zaobserwować w 1878 roku za pomocą tak zwanej latarni magicznej, wyświetlającej zbiory lub sekwencje obrazów bez słów opowiadające historie²¹. Wysoki, jak na tamte czasy, był poziom zaawansowania technologicznego latarni, artystyczna wartość i barwność wyświetlanych projekcji. „Wheels of life, czyli koła życia [...] oraz taśmy urządzenia zwanego choreutoskop tworzyły wrażenie ciągłego ruchu, natomiast chromatotropy, eidotropy i cykloidotropy pozwalały na zmiany kształtów i kolorów, stanowiąc zapowiedź przyszłego zainteresowania filmowców formą, strukturą i rytmem”²². Wspomniana sekwencja ruchu konia zatytułowana *Sallie Gardner at a Gallop* autorstwa Eadwearda Muybridge’a została wyświetlona za pomocą zoopraktykoskopu. W tej pierwszej projekcji z udziałem konia trudno doszukiwać się ukazania jakiejś historii, a tym bardziej przedstawienia relacji między człowiekiem a zwierzęciem. Przekaz był zbyt prosty. Uświadamiał odbiorcy, że wreszcie udało się zapisać i odtworzyć nieuchwytny dotąd dynamiczny ruch.

Z czasem film, a dokładniej filmowy scenariusz, umożliwił, między innymi, przekazywanie ważnych społecznie treści. Różnorodne dyskursy medialne obrazujące społeczne problemy tak jednostek, jak i grup, w tym w relacjach ze zwierzętami, służyły chociażby do wywierania wpływu na odbiorców (społeczeństwo). Film i wywoływane przez niego dyskusje kształtowały ludzką wrażliwość, niejednokrotnie zmuszając do głębokich refleksji nad własnym życiem i jego zależnością od świata fauny.

Rozwój kultury masowej, której twórcą określa się film, spowodował zainteresowanie różnorodnym obrazem z coraz nowszymi obiektami. Wśród nich swoje miejsce znalazły zwierzęta, w tym konie. Ukazywane z początku dość

¹⁹ D. McQUAIL: *Teoria komunikowania masowego*. Przeł. M. BUCHOLC, A. SZULŻYCKA. Warszawa 2008, s. 51.

²⁰ Ibidem.

²¹ Latarnie magiczne – wczesna forma projektora zapoczątkowana w Europie w XVIII wieku; uczyła i przygotowywała widzów na nową formę rozrywki.

²² D. PARKINSON: *100 idei, które zmieniły film...*, s. 8–9.

jednorodnie jako wierni towarzysze służący z zaangażowaniem swoim panom, z czasem stali się bliskimi ich przyjaciółmi nawiązującymi z ludźmi szczególne relacje oparte na zaufaniu i przywiązaniu. Mające własne, różnorodne charaktery i jednostkowe zachowania konie, mimo zwierzęcej powierzchowności, niejednokrotnie obdarzano w filmach antropomorficznymi cechami.

Wśród kasowych hitów o tych dostojnych, pięknych, inteligentnych i niezwykle silnych zwierzętach znalazły się takie tytuły jak: *Niepokonany Seabiscuit*, *Ruffian*, *Niezwyciężony Secretariat*, *Wicher*, *Flicka*, *Hidalgo – ocean ognia*, *Czas wojny* czy polski *Karino*. W filmach tych konie nie tylko towarzyszyły ludzkim bohaterom, ale grały pierwszoplanowe role. W dalszej części artykułu przybliżone zostaną, zapowiadane we wstępie, cztery wybrane produkcje, w których główny bohater, czyli koń, stał się terapeutą dla swoich ludzkich towarzyszy.

Koń terapeuta

Według definicji ze *Słownika języka polskiego* terapeuta to osoba specjalizująca się w określonym rodzaju terapii, najczęściej w psychoterapii, specjalista w dziedzinie terapii, znawca metod terapii²³. Terapią określa się tu leczenie (szereg czynności medycznych) zmierzające do rozwiązania problemu, tj. przywrócenia zdrowia bądź równowagi organizmowi dotkniętemu chorobą lub kalectwem, a co za tym idzie poprawy jakości życia chorego²⁴.

Okazuje się jednak, że terapeutą może być też koń, choć w roli tej został on umieszczony mimo woli. Nikt go nie pytał, czy chce. Uznano, że się nada, więc najpierw stał się niejako narzędziem w terapii. W końcu nie od dziś znana i powszechnie stosowana jest chociażby hipoterapia – metoda ruchowej rehabilitacji na bazie neurofizjologii prowadzona z udziałem konia²⁵. Oddziałuje ona wieloprofilowo, tzn. psychomotorycznie, psychoruchowo, sensorycznie, psychicznie i społecznie. To w niej sprawdził się koń, któremu z czasem, dzięki coraz większej wiedzy i świadomości jego opiekunów i użytkowników, przypadała rola terapeuty.

Hipoterapia jako metoda terapii swoją specyfikę zawdzięcza więc koniowi biorącemu w niej udział. To dzięki niemu stan zdrowia osób chorych poprawia się. Usprawniają się one podczas jazdy konnej, a zwłaszcza kontaktu ze zwie-

²³ <https://sjp.pwn.pl/slowniki/terapeuta.html> [data dostępu: 31.08.2018].

²⁴ Z. BELA: *Etymologia i pierwotne znaczenia wyrazów „lek” i „leczyć”*. „Gazeta Farmaceutyczna” 2011, nr 3. Dostępne w internecie: http://www.kwadryga.pl/upload/Dokumenty/Artykuly_naukowe/GF_3_2011_naukowy.pdf [data dostępu: 31.08.2018].

²⁵ Już w sztuce lekarskiej starożytnych Greków koń traktowany był jako czynnik leczniczy. Doceniano ogromne walory, zarówno natury konia, jak i specyfiki jego ruchu.

rzęciem. Nawiązanie uczuciowej więzi z koniem u osób z deficytem fizycznym lub psychicznym wspomaga rozwój samodzielności, wzmacnia poczucie własnej wartości, pozwala przełamywać lęk i pokonywać bariery, które wydawały się nie do przejścia. Koń, jego obecność i ruch stwarzają zupełnie nowe możliwości, których nie spotyka się w innych, zatwierdzonych metodach terapeutycznych²⁶.

Koń w odczuciach osób z upośledzeniem ruchowym wywołuje wrażenie ludzkiego chodu. Trójwymiarowy ruch końskiego grzbietu w stępie, przenoszony na miednicę jeźdźca, jest identyczny z ruchami miednicy prawidłowo chodzącego człowieka. Podobnie zachowują się barki i luźno zwisające dolne kończyny. Daje to możliwość nauki prawidłowego chodzenia „bez chodzenia”. Hipoterapia może stanowić więc jeden, zwykłe pierwszy z etapów takiej nauki, a nawet stać się przełomowym momentem²⁷.

Praca terapeutyczna w hipoterapii ma na celu, przede wszystkim, zrozumienie samego siebie, reorganizację sposobu nawiązywania kontaktów oraz komunikowania się pacjenta z najbliższym otoczeniem i ze światem zewnętrznym. Przy czym dosiadanie konia nie jest wcale konieczne. Wiele czasu i uwagi poświęca się w niej chociażby spotkaniom odbywanym obok konia i z jego udziałem²⁸.

Koń jest dużym zwierzęciem i początkowe obcowanie z nim może budzić lęk. W miarę jego poznania strach ustępuje miejsca radości, przyjemności, zadowoleniu. Okazuje się bowiem, że przestrzegając zasad w kontakcie z nim, da się uniknąć zagrożenia. Co więcej, dzięki zajęciom, można dowiedzieć się o sobie wielu ciekawych rzeczy. Świadomość pokonywania własnych lęków, otwartość na dotychczas nieznanne, niecodzienne doświadczenia, współpracę oraz zdobywanie nowych umiejętności dają nadzieję na możliwość życia w społeczeństwie, a nie w izolacji²⁹.

Człowiekowi umiejscowionemu w pędzącym, przebrzmiałym od negatywnych emocji świecie coraz trudniej wypracowywać pozytywne relacje międzyludzkie. Poddawany nieustannym ocenom czuje się samotny, wyobcowany. Doznaje stanów depresji, ucieka w uzależnienia. W tym wszystkim istnieje też on – koń, który jest przyjazny, wysłuchuje i nie ocenia, cieszy się ze spotkania i pozwala się dosiąść. Dzięki niemu na chwilę zmienia się świat, staje się lepszy, a istniejące problemy jakby mniejsze. To on dzieli się z człowiekiem swoją siłą i pozwala mu się dowartościować³⁰.

Ta dobroczyńność kontaktu z koniem znana i doceniana była już w starożytności. Jako metoda leczenia w nowoczesnej medycynie konwencjonalnej

²⁶ Zob. <https://www.pzhk.pl/formalności/hipoterapia/> [data dostępu: 31.08.2018].

²⁷ Ibidem.

²⁸ A. RACzkowska: *Koń – wspaniały terapeuta*. „Koń Polski” 2009, nr 7, s. 48–49.

²⁹ Ibidem, s. 5.

³⁰ R. WALASZEK i in.: *Medyczne, pedagogiczne, psychologiczne i społeczne oddziaływania hipoterapii*. „Medycyna Rodzinna” 2016, nr 19 (2), s. 94–95.

pojawiła się jednak dopiero na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. Poprzez więź pacjenta z koniem ma na celu przywrócenie pierwszemu sprawności fizycznej i psychicznej³¹.

Koń terapeuta w wybranych filmach

Koń w roli terapeuty pojawił się w kilku znanych i mniej znanych produkcjach filmowych. Jedną z nich jest *Zaklinacz koni* (ang. *The Horse Whisperer*), amerykański melodramat z 1998 roku w reżyserii Roberta Redforda. Scenariusz do filmu powstał na podstawie bestsellerowej powieści Nicholasa Evansa z 1995 roku o takim samym tytule.

W filmie czternastoletnia Grace MacLean (w tej roli Scarlett Johansson) wraz ze swoją przyjaciółką Judith (Kate Bosworth) w spokojny, mroźny poranek na północnych obrzeżach od Nowego Jorku, podczas konnej przejażdżki spadają z koni. Jeden z nich ciągnie za sobą Judith, której noga została w strzemieniu. Śliskie podłoże powoduje, że dziewczyny staczają się w dół bardzo szybko. Zatrzymują się dopiero u podnóża, na rzadko uczęszczanej drodze. Judith leży bez ruchu na jezdni. Grace natomiast próbuje odciągnąć konia przyjaciółki. Wtedy zza zakrętu wyjeżdża ciężarówka, której kierowca, usiłując zahamować, wpada w poślizg. Pojazd z impetem wpada na dziewczyny i ich konie. Jeden z nich tuż przed zderzeniem staje dęba, a jego kopyta wbijają się w przednią szybę ciężarówki³².

W wyniku wypadku Judith ginie, Grace traci część nogi, a jej ukochany koń o imieniu Pielgrzym zostaje poważnie okaleczony. Matka (Kathleen Matthews), wpływowa redaktor dużego pisma, chcąc ratować córkę i jej konia, znajduje na ranczo w Montanie legendarnego zaklinacza – Toma Bookera (w tej roli wystąpił Robert Redford), utalentowanego trenera, mającego niezwykły dar rozumienia koni. Choć Tom zostaje zatrudniony, by pomóc niepełnosprawnej dziewczynce, a właściwie jej koniowi w powrocie do zdrowia po tragicznym wypadku, to w konsekwencji koń, poddawszy się magii Bookera, staje się tu głównym terapeutą walczącym o zdrowie (zwłaszcza psychiczne) swoje i swojej właścicielki. Obcowanie okaleczonej dziewczyny z równie mocno okaleczonym koniem, budowanie na nowo więzi, walka z bólem i żalem sprawiają, że terapia kończy się sukcesem.

³¹ M. BEDNARCZYK: *Hipoterapia jako forma rehabilitacji i wsparcia włączania społecznego osób niepełnosprawnych*. „Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy” 2015, nr 15 (8), s. 207–217.

³² K. BARZOWSKI: *Zaklinacz koni. Dasz się zakląć?* Dostępne w internecie: <https://film.org.pl/a/artykul/zaklinacz-koni-50945/> [data dostępu: 31.08.2018].

Scenariusz *Zaklinacza koni* w piękny i ciekawy sposób umożliwił przedstawienie roli, zadań i celów pracy z koniem w terapii. Zobrazował ukierunkowane działanie hipoterapeutyczne, służące poprawie funkcjonowania dziecka po wypadku nie tylko w sferze fizycznej czy społecznej, ale przede wszystkim emocjonalnej. Stał się opowieścią o przezwyciężaniu własnych słabości i ograniczeń, o dążeniu do szczęścia oraz odzyskiwaniu spokoju. Na tle amerykańskiej przyrody, przy dźwiękach nominowanej w 1999 roku do Złotej Szpuli muzyki, a do Oscara – piosenki *A Soft Place To Fall* Allison Moorer, ujęta została nie tylko głębia relacji koń–człowiek, ale i ich lecznicze działanie. Praca z chorym zwierzęciem, próba przywrócenia mu psychicznej równowagi, a także obraz walki konia o powrót do zdrowia stworzyły pomost, po którym najpierw niepewnie, jednak z każdą następną chwilą coraz śmielej, do zdrowia mogło wrócić okaleczone, chore dziecko. Terapia samego konia i z koniem w roli terapeuty – a warto dodać, że w normalnych warunkach (a nie w szczególnych, jak miało to miejsce w filmie) dobór konia³³ do zajęć hipoterapeutycznych jest istotny z uwagi na konieczność zapewnienia pacjentowi bezpieczeństwa oraz efektywność terapii – doprowadziła do przemiany „chorych”, podźwignięcia się z przeżytej traumy.

W kolejnym amerykańskim dramacie z 1998 roku zatytułowanym *Drugi start* (ang. *Second Chances*) w reżyserii Jamesa Fargo nastoletnia Sunny Matthews (grana przez Kelsey Mulrooney) w wypadku samochodowym traci ojca, a sama doznaje poważnego urazu nogi. Mimo starań matki Kathleen Matthews (Isabel Glasser), niepełnosprawna dziewczynka pogrąża się w depresji. Sytuacja ulega zmianie, gdy Sunny wraz z matką przenosi się do innego stanu i osiedla się blisko stadniny koni. Tam, w stadninie Bena Taylora (w tej roli Tom Amandes), zaprzyjaźnia się z chorą klaczą, która tak jak ona ma problemy z nogami. Pod wpływem konia (którego nikt prócz Sunny nie potrafi obłaskawić), obcowania z nim i opieki nad nim dziewczynka zaczyna inaczej patrzeć na otaczający ją świat. Terapeutyczny kontakt kalekiego dziecka z chorym i trudnym koniem wyznacza możliwy do osiągnięcia cel – powrót do zdrowia. Sunny podejmuje wyzwanie. Nie tylko znajduje sposób, by wyleczyć konia, ale, co ważniejsze, uczy się jazdy konnej. Hipoterapia pomaga jej w powrocie do zdrowia. Wyleczona dziewczynka jako niezwykle pojętny, dobry i szybki jeździec bierze udział w zawodach na ukochanej klaczy.

Należy podkreślić, że dzięki hipoterapii także osoby takie jak Sunny – niepełnosprawne ruchowo i z problemami natury psychologicznej, którym towarzyszy poczucie bezradności i niemocy w codziennym funkcjonowaniu, które wielokrotnie są wyřęczane w różnych sferach życia, nawet wtedy, gdy nie jest to konieczne – mogą poczuć się silne i zdolne do podołania zadaniom związanym z obchodzeniem się z koniem. Możliwość oddziaływania na otoczenie zyskują,

³³ Poza wyznacznikiem rasowości (bez folblutów i arabów) oraz optymalnym wzrostem koń terapeuty powinien być łagodny, spokojny, niepłochliwy, o zrównoważonym temperamentem.

między innymi, poprzez proste czynności takie jak chociażby poddawanie konia głosowym poleceniom typu „pr” czy działania znacznie trudniejsze – kierowanie koniem za pomocą wodzy i dosiada. Co więcej, opanowanie tak dużego zwierzęcia jak koń przyczynia się w znacznej mierze do wzrostu poczucia ich kontroli nad otaczającą rzeczywistością.

Hipoterapia doskonale rozwija też samodzielność takich osób. Przygotowywanie konia do zajęć, możliwość samodzielnego wsiadania na niego i zsiadania z niego (choć w wielu przypadkach, także w sytuacji Sunny, wspomagane), kierowanie nim, samodzielne i poprawne wykonywanie różnych zadań (karmienie, czyszczenie czy porządkowanie boksu) nie tylko wzmacniają poczucie samodzielności osób uznawanych za niesamodzielne, ale i je dowartościowują. Umiejętność jazdy na koniu nie jest powszechna, stąd wyjątkowa i wyróżniająca. W przypadku osób niepełnosprawnych jeżdżących konno wskazuje, że potrafią one coś, czego nie umiejają inni. Ponadto może się okazać, że tak jak bohaterka filmu są w tym całkiem niezli. Kontakt z koniem stanowi więc ważny punkt wyjścia do budowania poczucia własnej wartości.

Zatem, także w tym filmowym przykładzie, kontakt człowieka z koniem stał się przełomowym momentem. Zwierzę okazało się terapeutą, dzięki któremu stan i sytuacja nastolatki zmieniły się nie do poznania, oczywiście na lepsze. Sunny, przejmując się losem konia, chętnie się nim zajmując i ucząc konnej jazdy, nieświadomie wzięła udział w hipoterapii. Dzięki niej zapomniała o swoim kalectwie oraz kłopotach. Jeździectwo nie tylko pozwoliło jej pozbyć się własnych ułomności i pokonać ograniczenia, ale też odnaleźć radość, spokój, wyzdrowieć fizycznie, wrócić do psychicznej równowagi i przezwyciężyć depresję. Bohaterka stała się samodzielną, kontaktową i bardzo sprawną ruchowo.

Tornado i zaklinacz koni (ang. *Riding Tornado*) w reżyserii Regardta van den Bergha, produkcja z Republiki Południowej Afryki z 2009 roku, jest dramatem obyczajowym inspirowanym prawdziwymi wydarzeniami. Opowiada historię przyjaźni niestabilnego psychicznie, autystycznego Pierre’a van Rooyena (granego przez Quentina Kroga) z rumakiem o imieniu Tornado, który tak jak chłopak został doświadczony przez życie.

Pierre postanawia udać się do kotliny Kalahari, gdzie na swoim ranczo mieszka zaklinacz koni – Barrie Burger (Danny Keogh), by przekonać go do pomocy koniowi (koń, mimo trudnych, życiowych doświadczeń, musi złagodnieć i dać się dosiąść). Robi to, by uchronić najpierw upatrzzonego konia, a z czasem swojego nowego towarzysza przed śmiercią w rzeźni i przywrócić w nim pogodę ducha. Chce sprawić, by koń, tak jak i on sam, zapomniał o swojej ponurej przeszłości. Paradoksalnie najpierw fizyczna opieka nad wymagającym pomocy koniem, a następnie prawdziwa przyjaźń oparta na zrozumieniu i zaufaniu stają się terapią tak dla konia, jak i dla autystycznego Pierre’a. Hipoterapia sprawia, że bohater wraca do równowagi psychicznej, a jego zwierzęcy przyjaciel daje mu się dosiąść i wiezie na swym grzbiecie przez gorące piaski Kalahari.

Między cierpiącym na autyzm Pierre'em a Tornadem stworzyła się silna więź emocjonalna. Umożliwiła to hipoterapia (w tym konkretnym przypadku psychoterapia konna), która wyczuła odbiór komunikatów niewerbalnych wysyłanych człowiekowi przez konia. Obserwowanie tych komunikatów jest jedynym sposobem zauważenia i zrozumienia tego, co się dzieje ze zwierzęciem w danej chwili. Komunikacja niewerbalna stanowi więc podstawę prawidłowego rozumienia konia oraz dostosowywania się do niego pod względem zachowań.

Psychoterapia konna poprzez jazdę konną ma na celu poprawę zdrowia emocjonalnego, a także rozwoju osobistego. Podejście to, oparte na doświadczaniu wrażeń, wymaga równoczesnego połączenia ciała, umysłu, emocji i nastroju. Jeździec zmuszony jest szybko analizować informacje docierające do niego w postaci bodźców. Odbiera je za pośrednictwem wzroku, słuchu i dotyku, utrzymując jednocześnie równowagę podczas siedzenia na żywym, poruszającym się i myślącym zwierzęciu.

Hipoterapia daje możliwość zbudowania bliskiej relacji człowieka z koniem. Wiele osób niepełnosprawnych, szczególnie autystycznych (tak jak bohater filmu), ma problemy z wchodzeniem w bezpośredni kontakt z drugą osobą. Wynika to nie tylko z braku umiejętności wyrażania własnych uczuć czy z lęku przed oceną, ale także obawy przed niezrozumieniem czy krytyką. Koń, inaczej niż człowiek, akceptuje osobę niepełnoprawną taką, jaką ona jest. Dzięki temu właśnie pacjenci bardzo szybko osiągają bliską więź z koniem opartą na przywiązaniu. Pozytywne doświadczenie więzi oraz otwarcie emocjonalne na zwierzę (do jakiego doszło między Pierre'em a Tornadem) dużo łatwiej w późniejszym czasie przenieść na relacje z ludźmi, co niejednokrotnie ma miejsce.

W norweskim filmie *Ostatnia przeszkoda* (nor. *Til siste hinder*) z 2011 roku w reżyserii Andersa Øvergaard'a dojrzewająca piętnastoletnia Ida (Julie Nordhuus), wychowana w wielkim mieście, jak większość nastolatek uwielbia zakupy i dobrą zabawę z przyjaciółmi. Jako miłośniczka mody prowadzi blog modowy. Gdy wraz z matką przeprowadza się na wiejską farmę w północnej Norwegii, popada w przygnębienie.

Jednak życie na prowincji, początkowo uważane przez nią za nudne za sprawą nowego przyjaciela, nabiera barw. Ida nie rozumie, dlaczego ulubioną rozrywką tutejszej młodzieży jest jazda konna. Swoje nastawienie zmienia jednak dzięki koniowi o imieniu Kehilan. Spotkanie ze zwierzęciem staje się początkiem procesu metamorfozy dziewczyny. Samo wybiera ją na towarzyszkę, nie pozwalając by popadła w depresję. To dzięki niemu rozpoczyna ona naukę jazdy konnej.

Opieka nad Kehilanem i czas mu poświęcany sprawiają, że Ida zmienia swoje nastawienie do życia, nowego miejsca zamieszkania i nowych znajomych. Staje się otwarta, życzliwa, pomocna i wyrozumiała. Terapia przynosi też inne, społeczne efekty. Bohaterka, która do tej pory brylowała w modzie, zmienia hierarchię własnych wartości, gdy dowiaduje się, że koń ma trafić do rzeźni. Postanawia

zrobić wszystko, by temu zapobiec i uratować nowego towarzysza. Angażuje się w przygotowanie do zawodów, by zdobyć środki na utrzymanie konia w stadninie. Także w tym przypadku końska terapia okazuje się bardzo zadowalająca.

W przykładzie relacji Idy z Kehilanem koń stał się podmiotem integrującym dziewczynę z lokalną społecznością, a ściślej – z rówieśniczkami. Walory terapeutyczne przejażdżek konnych oraz rekreacyjnych imprez konnych, szczególnie pozytywnie oddziałujących na sferę społeczną oraz psychiczną, uchroniły dorastającą dziewczynę przed depresją. Zaplanowana aktywność na świeżym powietrzu w towarzystwie konia umożliwiła Idzie przeżycie szczęśliwych chwil.

Warto pamiętać, że proces hipoterapii, poza szeroko rozumianym aspektem poprawy zdrowia, niesie ze sobą jeszcze jedną, bardzo ważną korzyść dla wszystkich osób wokół niej skupionych. Mowa tutaj o satysfakcji. Zadowolenie daje też oglądanie filmów z udziałem końskich bohaterów, którzy dzielnie walczą o zdrowie swoich ludzkich towarzyszy.

Zakończenie

Koń, zwierzę dostojne, a do tego inteligentne, z czasem wybił się na indywidualność. Dostał się zaszczytu bycia obiektem, czy raczej podmiotem także w filmie. Wśród wielu ról, które przyszło mu odgrywać, pojawiła się też ucłowieczająca – rola terapeuty.

Hipoterapia, czyli rehabilitacja z udziałem konia, wydaje się mieć nieoczoną wartość terapeutyczną. Ta metoda lecznicza, stanowiąca bardzo istotne ogniwo szeroko pojętej terapii kompleksowej, jako główny cel wyznacza poprawę stanu zdrowia, pełne wyleczenie bądź podtrzymanie efektów wcześniejszego leczenia.

Pogłębiona analiza wybranego materiału pozwoliła zobrazować, w jaki sposób film, a dokładniej filmowy scenariusz, ukazuje konia w antropomorficznej roli terapeuty. We wszystkich przedstawionych filmach koń terapeuta wpływa pozytywnie, leczniczo na swoich ludzkich towarzyszy, przyjaciół. Dzięki niemu wracają oni do zdrowia fizycznego i osiągają stan równowagi psychicznej, znajdują zrozumienie, akceptację oraz socjalizują się z nowym otoczeniem. Odbiorca obserwuje proces ich stopniowej metamorfozy pod wpływem terapii z udziałem konia.

„Oczy i nogi jelenia, chód wilka, chrapy łosia, a pierś niewiasty” – pisał poeta, bo wówczas jeszcze nie wiedział, że mądrość i terapeutyczne zdolności konia są ogromne. Przywiązany do człowieka i z nim związany niejednokrotnie pokazywał, że potrafi pomagać całym sobą – leczyć ciało i duszę, co zostało uwiecznione w filmach.

Bibliografia

- Andrzejewski, Piotr, and Wiesław Kot. *Medialne Public Relations*. Poznań: Wydawnictwo Forum, 2006.
- Barzowski, Karol. *Zaklinacz koni. Dasz się zakląć?*, <https://film.org.pl/a/arttykul/zaklinacz-koni-50945/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- Bednarczyk, Małgorzata. "Hipoterapia jako forma rehabilitacji i wsparcia włączania społecznego osób niepełnosprawnych." In *Student Niepełnosprawny. Szkice i Rozprawy*, no. 15 (8) (2015): 207–217.
- Bela, Zbigniew. "Etymologia i pierwotne znaczenia wyrazów 'lek' i 'leczyć'." In *Gazeta Farmaceutyczna*, no. 3 (2011). http://www.kwadryga.pl/upload/Dokumenty/Artykuly_naukowe/GF_3_2011_naukowy.pdf. Accessed 31 Aug. 2018.
- Budzyński, Wojciech. *Wizerunek równoległy. Nowa szansa promocji firmy i marki*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2011.
- Chmielowski, Benedykt Joachim. *Nowe Ateny. Umbry objaśnione*. Wrocław: Oficyna Wydawnicza ATUT, 2015.
- Davis, Anthony. *Public Relations*. Translated by Grzegorz Dąbkowski. Warszawa: Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, 2007.
- Dzwonkowska, Dominika. „Kulturowe i etyczne uwarunkowania relacji człowiek–zwierzę”. In *Wschodni Rocznik Humanistyczny*, vol. XI (2015): 273–282.
- Grabowska Barbara. "Zmiany relacji człowiek–zwierzę, czyli cena postępu." In *Kultura i Wartości*, no. 2 (10) (2014): 105–120.
- Homer. *Iliada*. Translated by Franciszek Ksawery Dmochowski. Kraków: Wydawnictwo Greg, 2010.
- <http://biblia.deon.pl/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <http://rbserwer.myds.me/piastowo1/index.php/arttykuly/kon-w-malarstwie-polskim>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://forumprawne.org/hydepark/209753-ochrona-wizerunku-psa.html>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://sjp.pwn.pl/slowniki/terapeuta.html>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://www.polskieradio.pl/9/5538/Artykul/1734334,Wizerunek-konia-w-malarstwie-i-filmie>. Accessed 31 Aug. 2018.
- <https://www.pzhk.pl/formalności/hipoterapia/>. Accessed 31 Aug. 2018.
- Ilski, Kazimierz. "Wstęp." In *Człowiek w świecie zwierząt – zwierzęta w świecie człowieka*. Edited by Kazimierz Ilski. 7–8. Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2012.
- Łączyński, Marcin. "Wizerunek." In *Analiza wizerunku w mediach. Podręcznik*. Edited by Marcin Łączyński, and Tomasz Gackowski. 82–109. Warszawa: Instytut Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2008.
- McQuail, Denis. *Teoria komunikowania masowego*. Translated by Marta Bucholc, and Alina Szulżycka. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, 2008.
- Parandowski, Jan. *Mitologia. Wierzenia i podania Greków i Rzymian*. Londyn–Warszawa: Wydawnictwo Puls, 2006.
- Parkinson, David. *100 idei, które zmieniły film*. Translated by Małgorzata Dera. Raszyn: Wydawnictwo Top Mark Centre Art, 2011.

- Raczkowska, Alicja. "Koń – wspomniały terapeuta." In *Koń Polski*, no. 7 (2009): 48–49.
- Singer, Peter. *W obronie zwierząt*. Translated by Monika Betley. Warszawa: Wydawnictwo Czarna Owca, 2011.
- Skowronek, Iwona. *Marketing doświadczeń. Od doświadczeń klienta do wizerunku firmy*. Warszawa: Wydawnictwo Poltext, 2012.
- Staszyńska, Katarzyna. *Marka, konsument, badacz: spotkania na rynku*. Warszawa: Wydawnictwo Wolters Kluwer Polska, 2013.
- Walaszek, Robert et al. "Medyczne, pedagogiczne, psychologiczne i społeczne oddziaływania hipoterapii." In *Medycyna Rodzinna*, no. 19 (2) (2016): 91–97.

Anna Lusińska – Professor of Gdańsk University, Dr. habil. in social studies – studies in social communication and media; she holds a Ph.D. in the field of applied linguistics with a specialization in advertising. She works in education management and is also a social economy consultant with the "EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy" and a court mediator for the European Academy of Negotiations and Mediation. Since 2010, Anna Lusińska has been an assistant professor at the Institute of Media, Journalism and Social Communication at the University of Gdańsk. She is a member of the Polish Communication Association. In 2009–2011, she was an assistant professor and dean of the Faculty of Sociology in the Łódź branch of the Gdańsk Academy of Humanities and Economics. In her academic work, she deals with, among other issues, the analysis of political communication via today's most important social marketing tool – social campaigns. She places particular emphasis on their educational aspect, and the way in which they create new patterns and change priorities. Anna Lusińska is the author of academic and professional publications.

Anna Lusińska – profesor Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie nauki o komunikacji społecznej i mediach; dr nauk humanistycznych w zakresie językoznawstwa stosowanego – specjalność reklama, manager zarządzania oświatą, konsultant ds. ekonomii społecznej „EC-ASE – European Certification for Advisors/Educators of Social Economy”, mediator sądowy z ramienia Europejskiej Akademii Negocjacji i Mediacji. Od 2010 roku adiunkt w Instytucie Mediów, Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Gdańskiego. Członek Polskiego Towarzystwa Komunikacji Społecznej. W latach 2009–2011 adiunkt i dziekan Wydziału Zamiejscowego Socjologii w Gdańsku Akademii Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi. W swojej pracy naukowej zajmuje się m.in. analizą komunikowania politycznego za pośrednictwem współcześnie najważniejszego narzędzia marketingu społecznego, jakim są kampanie społeczne ze szczególnym uwzględnieniem ich aspektu edukacyjnego, tworzenia nowych wzorców społecznych zachowań oraz zmiany kolejności priorytetów. Autorka publikacji naukowych i opracowań branżowych.